

Spalam, spalam, spalam tu giet
Wstawać, naraz, zaraz ludzie

Spalam, spalam, spalam tu giet
Wstawać, naraz, zaraz ludzie

Gdy spalam giet odpada stres i wpadnie dźwięk tu ledwo
Chcę udusić cię, bo dusi mnie mój przejebany flavour
Nawet głuchy chce słuchać mnie, jedno wiem na pewno
Byłe dupy me dają słuchy, że niezły ze mnie Playboy
Każdy udawany bad boy chce, żebym skończył rap ten
Oni nie cierpią tego, że ich teksty są zbyt łatwe
I proste ja ciągnę ten progress ciągle, gram podle, wrywam las
eczki

Bo jedyne proste wśród naszych potrzeb to mieć na blacie białe
kreseczki

Idź na manieczki gość, bo ja mam ten hype
Twój jest za ciężki, choć (choć), chcesz robić rap
Mają chude linijki, rzygają tekstem te bulimiczki za rap nie fa
jny

Me tłuste linijki z każdym kęsem pasą mi tyłki; Super Size Me
Każdy ten Trooper z Bitwy Klonów

Jeszcze ma tupet by wyjść z tym z domu

Ich klimat Scooter to żaden ziomuś

Jaki jest skutek, wow, brak poziomu

Bo gdy patrzę na te nuty, no to wszystko to samo

A najłatwiej jest na skrót iść ścieżką już wydeptaną

Boją się ujebać buty, co powiecie swoim fanów

Gdy się znudzą wasze smuty, z grobu wstanie Tutanchamon

Wasz sztuczny konserwatyzm też ma jakiś umiar

Łatwiej będzie dojrzeć straty, gdy cię zaczniesz słuchać mumia

To są rapy dla kumaty, świeży styl nie jakaś chujnia

A mój tape to czas zapłaty, Bill odpada; Uma Thurman

Kurwa, daj mi turban, chcesz coś ugrać

Ale jak nie słucham gówna, chce cię wytwórnia

To nas odróżnia, bo jej nie chce ja

Kurwa, daj mi turban, chcesz coś ugrać

Ale jak nie słucham gówna, chce cię wytwórnia

To nas odróżnia, bo jej nie chce ja

Spalam, spalam, spalam tu giet
Wstawać, naraz, zaraz ludzie

Spalam, spalam, spalam tu giet
Wstawać, naraz, zaraz ludzie